



Profesor Jerzy Antoni Janik (1927–2012)

W tym roku, 20 marca minęło 10 lat od śmierci Profesora Jerzego A. Janika, wybitnego uczonego, myśliciela, wychowawcy wielu pokoleń fizyków i chemików, członka czynnego PAU, członka rzeczywistego PAN. Jak sam wspominał przy okazji 80 urodzin: „moje życie mimo dramatycznych przeżyć (okupacja sowiecka we Lwowie, okupacja niemiecka w Krakowie) było dobre...” Po uzyskaniu matury na tajnych kompletach rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, które ukończył w 1948 roku, uzyskując dyplomy z matematyki i fizyki. Zawsze podkreślał, że do sukcesu, który odniósł, przyczyniło się spotkanie na życiowej drodze tak „niedoścignętego Mistrza” jak profesor Henryk Niewodniczański, fizyk o światowej renomie, który przybył do Krakowa z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Praca doktorska „Rozpraszanie powolnych neutronów w selenie i arsenie” (1950), napisana pod jego kierunkiem, a potem dalsze badania przyniosły Jerzemu Janikowi naukowy rozgłos dzięki pionierskiemu wykorzystaniu neutronów do badania ruchów molekularnych, których temperaturowe zmiany stały się podstawą detekcji przejść fazowych. Rozpraszanie neutronów w materii skondensowanej, szczególnie molekularnej, miało pozostać głównym zagadnieniem, na którym skupiał się w działalności naukowej. Początkowe wyniki były przedstawione na prestiżowej International Conference on the Peaceful Uses of Atomic Energy w Genewie w 1955 roku. W Instytucie Fizyki UJ, gdzie pracował do roku 1972, stworzył silny zespół zajmujący się badaniami struktury i dynamiki materii skondensowanej. Jako niezwykle ceniony wykładowca przyciągał studentów i późniejszych współpracowników. Z grupy ponad 30 Jego doktorantów 10 osób zostało profesorami. Od powstania w 1955 roku Instytutu Fizyki Jądrowej (obecnie IFJ PAN) był jego pracownikiem, kierującym Zakładem Badań Strukturalnych. Z wielkim talentem potrafił łączyć pracę obu zespołów, wspólne projekty badawcze były realizowane na wiązkach neutronowych przy reaktorach w Dubnej, Vinča, Kjeller, Julich i Grenoble. Równocześnie dbał o rozwój metod badawczych komplementarnych wobec technik neutronowych, co było wówczas novum i czyniło Jego zespół szczególnie rozpoznawalnym w świecie. Badania własności fizykochemicznych materiałów prowadził Jerzy Janik w niezwykle tandemie naukowym z żoną Janiną, profesorem chemii UJ, specjalistką w zakresie badań spektroskopowych. To ona wraz z córkami była najważniejsza dla dobrego życia Profesora, rozumiała Jego naukowe pasje i tworzyła niezapomniany klimat dla dyskusji fizyków i chemików. Oboje starali się zapewnić swoim uczniom warunki do prowadzenia badań zgodne ze światowymi standardami, gdzie otwarta wymiana poglądów była czymś naturalnym.

Każdy, kto spotkał się z Jerzym Janikiem, musiał zauważyć Jego niezwykle szerokie horyzonty myślenia. Jego wypowiedzi były zawsze istotne, poważne tam, gdzie tego wymagała powaga, dowcipne tam, gdzie było na to miejsce. Zapewne dlatego był zapraszany do pełnienia wielu odpowiedzialnych funkcji i członkostwa wielu elitarnych organizacji – bardzo cenił wybór do Norweskiej Akademii Nauk i Literatury, a także tytuł doktora honoris causa, przyznany Mu przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Sam też był inicjatorem wielu przedsięwzięć tworzonych dla wymiany myśli, jak choćby Polskie Towarzystwo Rozpraszania Neutronów czy Komisja Filozofii Nauk Przyrodniczych PAU. Przez kilkadziesiąt lat prowadził cotygodniowe seminarium, którego renoma wykraczała daleko poza Polskę.

Stwierdzenie: „Będę głosił referat na seminarium Janika” – oznaczało wyróżnienie, ale też i wyzwanie. Swoim uczniom powtarzał: referat należy przeciwzyć kilkakrotnie przed lustrem z zegarkiem w rękę, inaczej będzie porażka. Wśród licznych inicjatyw Profesora na szczególne wyróżnienie zasługują:

- wyrosłe ze spotkań klubu neutronowego konferencje „Janik’s Friends Meeting”, przez zapraszanych uczonych oceniane jako niezwykle salony naukowy, z pasjonującymi referatami i dyskusjami, i z bogatym programem towarzyszącym, na który składały się wycieczki do ciekawych miejsc, do znanych sanktuariów, posiłki na górskich halach, czy niezapomniane referaty wieczorne o tym, czym uczestnicy sami się chcieli podzielić;

- spotkania grona uczonych z Karolem Wojtyłą, kontynuowane po jego wyborze na papieża w formie cyklu konferencji „Nauka – Religia – Dzieje” z Ojcem Świętym Janem Pawłem II w Castel Gandolfo; każde ze spotkań dotyczyło jednego zagadnienia wybranego przez Profesora, po roku 2005 odbywały się w Lublinie i Krakowie.

Cenione przez doktorantów fizyki i chemii z Polski były seminaria wyjazdowe, podczas których każdy miał do dyspozycji pół dnia na przedyskutowanie stanu swoich badań. Corocznym rytuałem u Janików było śpiewanie kolęd z przyjaciółmi, zawsze do ostatniej zwrotki. Forum do dyskusji z wybitnymi ekspertami z różnych dziedzin nauki na tematy ekologii stanowiło seminarium w ramach Sekcji Studenckiej Polskiego Towarzystwa Chemicznego.

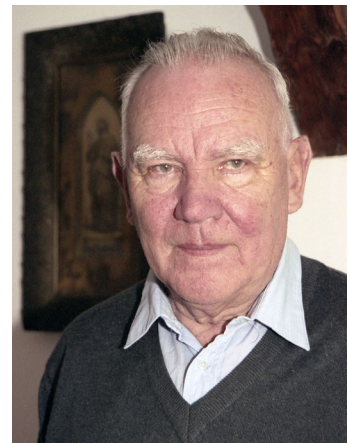
Wydaje się, że podstawą powodzenia podejmowanych przez Profesora przedsięwzięć był nie tylko wielowymiarowy format Jego osobowości, ale ciekawość, a także niezwykle umiejętności stawiania pytań i animowania dyskusji oraz rzetelność w prowadzeniu badań i dar klarownego przekazywania wiedzy. Istotną była jakość relacji Profesora z innymi. Doceniał zwyczajne rozmowy, wspólne śpiewanie i przy wielu obowiązkach nigdy nie był „w biegu”, nie pozwalał na bylejakość. To, że tak wielu wspaniałych uczonych uważało Profesora za przyjaciela, było rękojmą, że przedsięwzięcia, które promuje, są ważne.

Dla nas, którzy pamiętają czasy spotkań, dyskusji i wypraw górskich z rodziną Janików, te kilkadziesiąt wspólnych lat pozostawiło niezatarty ślad, ma nadal wpływ na nasze życiowe wybory i powoduje, że z dumą czujemy się wspólnotą Jego uczniów. Wielu z nas zawdzięcza Profesorowi zrozumienie, że poświęcenie się nauce jest powołaniem do poszukiwania prawdy o świecie, poszukiwania, które jest źródłem wielu radości.

W pierwszą rocznicę śmierci Profesora Polska Akademia Umiejętności zorganizowała specjalną sesję, z której materiały opublikowano pt. *Profesor Jerzy A. Janik 1927–2012. Uczony – Myśliciel – Mistrz* pod redakcją Andrzeja Fulińskiego i Krzysztofa Maślanki w roku 2015.

MARIA MASSALSKA-ARODŹ
TADEUSZ WASIUTYŃSKI

IFJ PAN



fol. Andrzej Kobos

Ksiądz Adam Boniecki Członkiem Honorowym Polskiej Akademii Umiejętności



Z prawdziwą przyjemnością dzielimy się informacją, że Walne Zgromadzenie Polskiej Akademii Umiejętności w tajnym głosowaniu wybrało księdza Adama Bonieckiego, redaktora seniora Tygodnika Powszechnego, na członka honorowego Akademii. Z powodu pandemii głosowanie odbyło się w trybie korespondencyjnym, a jego wynik został formalnie ogłoszony podczas Walnego Zgromadzenia Akademii (przeprowadzonego zdalnie) w dniu 19 marca br.

Przypominamy, że dotychczas Akademia wyróżniła tym zaszczytnym tytułem tylko pięć wybitnych osobistości. Są to:

- Jan Paweł II (wybrany 15 czerwca 1999)
- Jan Nowak-Jeziorański (wybrany 17 czerwca 2000)
- Ksiądz Kardynał Franciszek Macharski (wybrany 6 czerwca 2004)
- Władysław Bartoszewski (wybrany 24 czerwca 2006)
- Tadeusz Mazowiecki (wybrany 18 czerwca 2011)

Poniżej publikujemy wniosek złożony w tej sprawie, podpisany przez 24 członków czynnych Akademii, który stał u początku procedury wyborczej.

Niżej podpisani przedkładają wniosek o przyjęcie ks. Adama Bonieckiego w poczet członków honorowych Polskiej Akademii Umiejętności.

Ksiądz Adam Boniecki, wieloletni redaktor i redaktor naczelny Tygodnika Powszechnego, to intelektualista katolicki od lat zaangażowany bez reszty w krzewienie idei Soboru Vaticanum II, którą rozumie jako otwarcie Kościoła na dialog. Nie tylko dialog wewnętrzny, ale również dialog Kościoła ze społeczeństwem, w tym także z wątpiącymi, poszukującymi i niewierzącymi.

Bezkompromisowość, która każe mu głośno i publicznie występować w obronie słabych i skrzywdzonych, dała mu siłę oddziaływania oraz autorytet trybuna, w którego głos wsłuchują się tysiące.

Jako redaktor naczelny zdołał przeprowadzić Tygodnik przez trudny okres po odejściu Jerzego Turowicza. Pod kierownictwem Adama Bonieckiego ten niezwykle zasłużony tytuł pozostał autentycznym głosem niezależnej opinii publicznej, dotyczącym bez wahania spraw fundamentalnych, ale uznającym też różnorodność opinii oraz emocji. Przede wszystkim zaś nie dzieli Polaków na lepszych i gorszych. Wysoki poziom intelektualny stale zapewnia Tygodnikowi wiernych czytelników, zwłaszcza wśród szeroko rozumianej inteligencji, nie tylko katolickiej.

Cotygodniowe edytoriale Bonieckiego są oczekiwane z niecierpliwością przez wiernych czytelników, a sam autor, jako człowiek dialogu, stał się ikoną niezależnej myśli. Jego liczne spotkania z czytelnikami, gdzie podejmuje tematy trudne, dotyczące istoty człowieczeństwa, wypełniają szczerze sale w całej Polsce.

Pięć lat temu Akademia uhonorowała księdza Adama Bonieckiego Nagrodą im. Erazma i Anny Jerzmanowskich. Sądzymy, że nadszedł czas, aby został członkiem Akademii.

Kraków, 9 marca 2021

Andrzej Białas
Barbara Bilińska
Szczepan Biliński
Andrzej Borowski
Ewa Broclawik
Michał Heller
Jan Hertrich-Woleński
Andrzej Kastory

Zygmunt Kolenda
Włodzimierz Korohoda
Adam Kotarba
Jan Machnik
Andrzej Mączyński
Stanisław Mossakowski
Czesław Radzikowski
Władysław Stróżewski

Stanisław Suchodolski
Piotr Sztompka
Paweł Taranczewski
Agnieszka Zalewska
Krzysztof Zanussi
Andrzej Zoll
Marek Zralek
Maciej Żylicz

List otwarty Rady Narodowego Centrum Nauki w sprawie Akademii Kopernikańskiej

Po zapoznaniu się z projektem ustawy o Akademii Kopernikańskiej i jego uzasadnieniem, Rada Narodowego Centrum Nauki postuluje zaniechanie jego procedowania przez Sejm RP. Dostrzegamy celowość godnego upamiętnienia zbliżającego się 550-lecia urodzin Mikołaja Kopernika poprzez zorganizowanie Światowego Kongresu Kopernikańskiego poświęconego astronomii, ekonomii i medycynie – obszarom działalności Kopernika. Rada zwraca jednak uwagę na realne zagrożenia, jakie dla nauki w Polsce mogą mieć efekty wprowadzenia tej ustawy, a w szczególności powołanie Akademii Kopernikańskiej:

– Powołanie do życia upolitycznionej instytucji, która przyczyni się do powstawania konfliktów i podziałów w polskim środowisku naukowym.

Na możliwość zaistnienia takiej sytuacji wskazuje sposób i forma powołania, a następnie funkcjonowania Akademii Kopernikańskiej. Społeczność naukowa i akademicka powinna funkcjonować w wymiarze badawczym i dydaktycznym pozbawionym bezpośrednich powiązań (wynikających np. z nominacji) z kręgami politycznymi; polaryzacja polityczna może bowiem przesunąć punkt ważkości sporu czy dyskursu naukowego, niezbędnego dla rozwoju nauki, na płaszczyznę polityczną. Wprowadzany bez konsultacji ze środowiskiem, przedmiotowy projekt ustawy stanowi zaprzeczenie zasady apolityczności nauki i już na obecnym etapie środowisko zgłasza wobec niego poważne, merytoryczne zastrzeżenia. Wiele zatem wskazuje, że zamiast pomóc łączyć i budować, ustawa będzie w istocie dzieliła i burzyła.

– Powołanie do życia instytucji powielającej kompetencje już istniejących instytucji.

Wbrew proklamowanej zasadzie komplementarności, szereg wskazanych w projekcie zadań Akademii Kopernikańskiej prowadzi do powielania działań już z powodzeniem realizowanych przez inne jednostki sektora publicznego, takie jak uczelnie wyższe, instytuty badawcze, instytuty Polskiej Akademii Nauk, Polska Akademia Umiejętności oraz różne rządowe agencje wykonawcze. Przykładowo, finansowanie badań naukowych (w tym przyznawanie stypendiów, grantów i nagród) pokrywa się z działalnością wyspecjalizowanej w kierunku takiej działalności Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz Narodowego Centrum Nauki. Koncepcja powołania, a następnie wspierania działalności kolejnej państwowej uczelni wyższej w postaci Szkoły Głównej Mikołaja Kopernika i finansowanie jej nie znajduje uzasadnienia w sytuacji systemowego i coraz bardziej drastycznego niedofinansowania działalności już istniejących podmiotów naukowych i akademickich. Przykładowo, w żaden sposób nie określono podziału strumienia finansowego, który miałby stanowić źródło utrzymania Szkoły. Wbrew tezom zawartym w uzasadnieniu projektu ustawy, dla zwiększenia „umiędzynarodowienia polskiej nauki, ściślejszego powiązania jej z dydaktyką, wzmocnienia konkurencyjności poszczególnych podmiotów oraz „nowego otwarcia” w działalności badawczej” nie jest potrzebne tworzenie kolejnego podmiotu w postaci Akademii Kopernikańskiej oraz obarczanie jej większością zadań zdefiniowanych jako składowe Narodowego Programu Kopernikańskiego. Zamiast tego, istotne jest np. zniesienie wielokrotnie wskazywanych przez środowisko barier administracyjnych w funkcjonowaniu przyjeżdżających do Polski naukowców. Kluczowa jest dbałość o już istniejące instytucje – poprzez zapewnienie im

stabilnego i przewidywalnego finansowania, które pozwala na sprawne działanie i rozwój, a nie, jak w wielu przypadkach ma to miejsce obecnie, jedynie stagnację lub regres – co znajduje również odbicie we frustracji i demotywacji środowiska naukowego.

– Wyjątkowo niekorzystne realia geopolityczne i ekonomiczne.

Obecny czas jest szczególnie niesprzyjający podejmowaniu działań proponowanych w projekcie ustawy. Składają się na to ponad dwa lata pandemii COVID-19 i niedawna agresja militarna Rosji na Ukrainę. Częściowo się na siebie nakładając i wzajemnie wzmacniając, obydwa te zdarzenia stawiają nasz kraj w najtrudniejszej od kilkudziesięciu lat sytuacji niestabilności ekonomicznych, społecznych i politycznych. Ich przykładem może być już bardzo wysoka i ciągle przyspieszająca inflacja, dewaluacja krajowej waluty względem głównych walut światowych, bezprecedensowe wzrosty cen energii i związane z tym rosące lawinowo obciążenia budżetów uczelni. Dane zawarte w piśmie KRASP/31/2022 Przewodniczącego Rektorów Akademickich Szkół Polskich prof. dr hab. inż. Arkadiusza Mężyka do Prezesa Rady Ministrów RP Mateusza Morawieckiego z dnia 15.02.2022 r. wskazują, iż suma zwiększonego w bieżącym roku obciążenia budżetów jedynie z tytułu wzrostu cen energii i jedynie w przypadku uczelni zrzeszonych w KRASP przekracza 830 mln zł, co przekłada się na 80–85% wzrost w porównaniu do cen z 2021 r.

W związku z poprawą sytuacji epidemicznej, realizacja procesu dydaktycznego w krajowych uczelniach wyższych wróciła do formy stacjonarnej, jednakże jego finansowanie jest na o wiele niższym poziomie, niż miało to miejsce przed pandemią. Co istotne, w związku dwucyfrową obecnie inflacją, wynagrodzenia pracowników sektora nauki i szkolnictwa wyższego ulegają szybkiej dewaluacji, prowadząc do postępującej pauperyzacji i narastającego w tej grupie społecznej niezadowolenia skutkującego widoczną już na wielu uczelniach migracją do innych zawodów lub za granicę. Projekt ustawy w żadnym aspekcie nie stara się tym zjawiskom przeciwdziałać. Dodatkowo, liczba osób, które w związku z agresją Rosji zmuszone były opuścić Ukrainę i w związku z tym przekroczyły granicę RP, szacowana jest obecnie (stan na 9.04.2022 r.) na ponad 2,6 mln, co stanowi jedno z największych wyzwań migracyjnych, z jakim kiedykolwiek musiał się mierzyć nasz kraj. Wierzymy, że wiele spośród tych osób będzie prowadzić badania i kształcić studentów w murach polskich uczelni i instytutów badawczych, co jednak może stanowić dla tych jednostek dodatkowe poważne wyzwanie natury finansowej i organizacyjnej.

Wyżej wymienione stanowią jedynie część argumentów przemawiających przeciwko powoływaniu do życia w obecnym czasie i proponowanej formie Akademii Kopernikańskiej. Dlatego też postulujemy, aby tego typu działaniami nie potęgować problemów w obecnej, niezwykłej trudnej sytuacji w obszarze nauki i szkolnictwa wyższego, lecz skupić się na tym, by już istniejącym podmiotom pomóc przetrwać ten niełatwy czas. Apelujemy zarazem o systemowe i konsekwentne wsparcie dla rozwoju doskonałości naukowej i akademickiej w naszym kraju i zwiększenie finansowania istniejących uczelni i jednostek naukowych. W czasach globalnej konkurencji, a ostatnio nierzadko także brutalnych konfliktów militarnych, jedynie państwa silne i konkurencyjne w tych obszarach mają realną szansę na rozwój i bezpieczeństwo.

Taktyka konsekwentna przez stulecia

W swoim gorzkim, jakże mądrym komentarzu Profesor Andrzej Białas stwierdza, że dla ludzi znających historię okrucieństwo i rozmiar zbrodni popełnianych przez rosyjską armię nie powinny być (niestety) zaskoczeniem. W pełni podzielał ten pogląd. Zaskoczenie postępowaniem Rosjan w Ukrainie jest konsekwencją przekonania, że Rosja jest państwem należącym do zachodnioeuropejskiego kręgu kulturowego. To przekonanie jest błędne.

Wiktor Jerofiejew pisał w *Encyklopedii duszy rosyjskiej*: „Ludność Rosji nie tylko różni się od Europejczyków, lecz jest ich radykalnym przeciwieństwem”. Nawet jeśli ten pogląd jest krzywdzącym uogólnieniem w odniesieniu do wszystkich Rosjan, to z pewnością jest on słuszny w odniesieniu do rosyjskiej polityki i znakomitej większości władców Rosji, niezależnie od ich formalnego tytułu i ustroju państwa rosyjskiego. To państwo od stuleci konsekwentnie barbarzyńskie i zbrodnicze na wiele sposobów. Był w Rosji przebłysk demokracji i otwarcia na świat, ale ten okres, który doprowadził do rozpadu imperium Związku Sowieckiego, jest dziś przedstawiany jako najgorszy w nowej historii Rosji, a kult zbrodniarza i ludobójcy Józefa Wissarionowicza Stalina powraca.

Jak podają źródła, twórca „nowoczesnej” Rosji, Piotr I, po stłumieniu buntu strzelców osobiście brał udział w torturowaniu ponad 1700 jeńców, a krzyki męczonych i lejąca się krew sprawiała mu przyjemność. Tenże Piotr I zbudował Sankt Petersburg, stolicę nowej Rosji, która miała być odpowiednikiem stolic państw Europy Zachodniej, na bagnach u ujścia Newy, wciąż kryjących w sobie kości zmuszanych do niewolniczej pracy i kończących przy niej życie szwedzkich jeńców i rosyjskich chłopów. Profesor W. Serczyk – opisując budowę tak podziwanego, pięknego Sankt Petersburga, stwierdził: „Rosja cofnęła się wówczas do czasów niewolnictwa”.

Życie własnych obywateli nie było istotną wartością dla władarzy Rosji. Tym bardziej życie ludności państw mających nieszczęście sąsiedować z Rosją – państw, które należało podbić i włączyć do imperium rosyjskiego lub choćby od tego imperium uzależnić (chyba że sąsiad był na tyle potężny, że roztropniej było tego nie robić). Stała taktyka wojenna armii rosyjskiej czy radzieckiej, czy znów rosyjskiej to okrucieństwo dla postrachu, zabijanie cywilów, gwałty, rabunki

i barbarzyńskie zniszczenia. Doświadczaliśmy tego w każdym kontakcie z Armią Czerwoną – w latach 1919–1920, 1939–1940, 1944–1945... Wcześniej pokojowa patriotyczna manifestacja, zorganizowana 8 kwietnia 1861 roku na placu Zamkowym w Warszawie, została krwawo rozpędzona przez rosyjskie wojsko, które strzelało do bezbronnych ludzi. Zginęło co najmniej 200 osób, 500 zostało rannych. Konsekwentna polityka władz Rosji wobec podbitych narodów to grabieże dóbr kultury, likwidacja elit (Katyń), rusyfikacja, zsyłki w głąb Rosji (obecnie znów stosowane w Ukrainie). Za udział w powstaniu styczniowym władze carskie skazały na śmierć co najmniej 669 osób, a na zesłanie przynajmniej 38 tysięcy osób. Takich przykładów można byłoby podać bardzo wiele.

Kolejny aspekt odrębności kulturowej Rosji to taktyka informacyjna. O ile prawda jest istotną wartością w kulturze Zachodu, władze Rosji nie uważają, by podawane oficjalnie informacje krępowało kryterium jakiegokolwiek zgodności z faktycznym stanem rzeczy. To raczej „prawda postulatywna” – propaganda, której rozprzestrzenianie będzie korzystne dla imperium. Tylko tych, którzy nie wiedzą, czy też nie pamiętają, że wschodnia, jedyna niedemokratyczna część Niemiec, podległa Związkowi Sowieckiemu, oficjalnie nosiła nazwę Niemieckiej Republiki „Demokratycznej”, gazeta – sztandarowy organ kłamliwej kremłowskiej propagandy miała tytuł „Prawda”, zaś zbrodnię katyńską przypisywano Niemcom, szokować może oficjalny przekaz rosyjskich propagandystów imputujący Ukraińcom niszczenie własnych miast i przedstawiający dowody rosyjskich zbrodni w Buczy jako ukraińską inscenizację z udziałem aktorów, a ataki na ukraińskie szpitale i przedszkola jako ataki na obiekty militarne. Wydawać by się mogło, że dziś – w epoce Internetu i powszechnej dostępności informacji ta tradycyjna rosyjska taktyka informacyjna nie może być skuteczna – a jednak ciągle jest, zwłaszcza tam, gdzie zasięg Internetu jest ograniczony, a za przekazywanie informacji niezgodnych z oficjalnym przekazem grozi kara wieloletniego więzienia. Dziś cały świat może widzieć zbrodnie Rosjan i przekonać się, jaka naprawdę jest Rosja, jednak nie powinien się łudzić, że zbrodnie w Ukrainie to skutek utraty kontaktu Putina z rzeczywistością. To raczej wyraz jego wierności zbrodniczej tradycji rosyjskiego barbarzyństwa.

GRZEGORZ BARTOSZ
Uniwersytet Rzeszowski

Bardzo dziękuję profesorowi Bartoszowi za ważny komentarz. Warto go uzupełnić nowym faktem. Mój tekst zakończyłem pytaniem: „Ciekawe, jakie nagrody czekają teraz w Moskwie na zbrodniarzy, którzy zarządzili i wykonali tę akcję.”

I już 18 kwietnia przeczytałem wiadomość:

Prezydent Rosji Władimir Putin nadał w poniedziałek honorowy tytuł brygadzie oskarżonej przez Ukrainę o popełnienie zbrodni w miejscowości Bucza pod Kijowem. Chodzi o 64. Samodzielną Brygadę Strzelców Zmotoryzowanych, która teraz miała otrzymać tytuł „Gwardii”. Według agencji AFP Putin uhonorował tę brygadę za „bohaterstwo i męstwo, wytrwałość i odwagę”.

Z kolei 24 kwietnia oznajmiono, że dowódca został awansowany do stopnia pułkownika.

Andrzej Białas

Redakcja otrzymała oświadczenie Zarządu PAU, które zamieszczamy poniżej.

W związku z publikacjami prasowymi na temat wypowiedzi Pani prof. Anny Rażny w sprawie agresji Rosji na Ukrainę, Zarząd PAU stwierdza, że prof. Anna Rażny nie jest członkiem Polskiej Akademii Umiejętności.

Za Zarząd

Prof. Szczepan Biliński
Sekretarz Generalny PAU

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski.
Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.

Z pasji do nauki

Renata Dutkova (1927–2015)

Fot. Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie



W dniu 22 kwietnia br. w siedzibie Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie odbył się [wernisaż wystawy *Z pasji do nauki – Renata Dutkova \(1927–2015\)*](#). Otwarcia ekspozycji dokonały córki bohaterki wystawy, a w wydarzeniu uczestniczyli m.in. członkowie rodziny, dawni przyjaciele oraz znajomi, wreszcie przedstawiciele środowiska historyków oświaty i kultury. Renata Dutkova była bowiem wybitną badaczką dziejów instytucji edukacyjnych, w tym Komisji Edukacji Narodowej, Uniwersytetu Jagiellońskiego, szkolnictwa galicyjskiego i krakowskiego.

Do podjęcia studiów nad wspomnianą tematyką w pewien sposób predestynowało ją środowisko, w którym dojrzała. Urodziła się w 1927 r. w Opatkowicach jako córka nauczycielskiego małżeństwa – Jana Czarnika i Katarzyny z Rydzów. Ten sam zawód wybrały również dwie siostry jej matki – Aniela i Ludwika – z którymi pozostawała przez całe życie blisko związana. Trzecia z sióstr, Stefania, zmarła przedwcześnie, pozostawiając jednak świadectwo postaw i wartości, które pielęgnowano w rodzinnym domu – list do rodziców z 1919 r., w którym deklarowała przekazanie całego swego kieszonkowego na potrzeby funduszu szkolnego dla zapewnienia możliwości kształcenia biedniejszych uczennic.

Ojciec Renaty Czarnik był weteranem Wojska Polskiego, do którego zgłosił się na ochotnika w 1918 i w ramach którego uczestniczył w walkach o wschodnie granice Rzeczypospolitej. Po wojnie dał się poznać jako budowniczy szkoły w Książu Wielkim. Krótko przed 1939 r. objął inne stanowisko – kierownika jednej ze szkół częstochowskich. Rozpoczął też w tym mieście budowę domu dla swoich bliskich – żony Katarzyny, córki Renaty i syna Adama.

Wybuch kolejnej wojny zburzył spokojne życie rodziny. Jan Czarnik za spełnienie swoich obowiązków zapłacił najwyższą cenę – powołany do wojska, trafił do sowieckiej niewoli, by jako więzień Koziełska podzielić los kilku tysięcy polskich oficerów w katyńskim lesie. Jego bliscy okupację spędzili w Częstochowie. Renata zmuszona została do zamieszkania w domu dziecka sióstr nazaretanek,

a dla uniknięcia wywózki do Niemiec – sprzątaniami znajdujących się w tym samym budynku biur Wehrmachtu. Równocześnie nazaretanki uczestniczyły w organizacji tajnych kompletów, dając swoim podopiecznym możliwość kontynuowania edukacji. W efekcie w 1944 r. Renata Czarnik uzyskała maturę w warunkach konspiracyjnych.

Marzec 1945 r. oznaczał dla niej początek studiów na Wydziale Filozoficznym UJ. Pierwszym jej mistrzem był prof. Władysław Konopczyński. Wkrótce jednak został on usunięty z Uniwersytetu przez władze komunistyczne. Pomimo nagonki na profesora, Renata Czarnik nie bała się utrzymywać z nim kontaktu, czego ślad zachował się w jej korespondencji. Ostatecznie promotorem jej pracy był prof. Kazimierz Piwarski. Magistrem filozofii w zakresie historii została w czerwcu 1949 r.

Po studiach pracowała początkowo w Warszawie, pierwotnie w Archiwum Akt Nowych, następnie w Departamencie Ochrony i Konserwacji Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki. Zrezygnowała z tego stanowiska w związku z małżeństwem z Leszkiem Dutką i przeprowadzką do Krakowa. Przyjaciele z pracy pożegnali ją dowcipnym *Lamentem warszawskim*, który zachował się w jej spuściźnie.

W Krakowie rodzina otrzymała pokój kwaterekowy w willi przy ul. Olszyny. Tam przyszedł na świat córki: Anna i Agnieszka. Sąsiadką Dutków była Zofia Zawisza Kernowa, z którą Renata zaprzyjaźniła się i utrzymywała więzy aż do jej śmierci.

W 1955 r. rozpoczęła pracę w krakowskim Oddziale Archiwum PAN. Wówczas podjęła badania nad dziejami polskiej oświaty w XVIII i XIX w. Ich zwieńczeniem była praca doktorska dotycząca historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w czasach Księstwa Warszawskiego. Dutkova napisała ją pod kierunkiem wybitnego historyka nauki, prof. Jana Hulewicza, który stał się kolejnym z jej mistrzów. Doktorat obroniła w 1965 r., będąc już od kilku lat asystentką w Katedrze Historii Nauki i Oświaty UJ. Jej pracę na tym stanowisku jednoznacznie pozytywnie opiniowali wspomniany prof. Hulewicz czy prof. Henryk Barycz.

Z Uniwersytetem Jagiellońskim pozostała związana przez całe życie. Oprócz pracy naukowej i dydaktycznej pełniła liczne funkcje – była m.in. kierowniczką Zakładu Historii Oświaty i Kultury, sekretarzem naukowym oraz wicedyrektorem Instytutu Historii UJ, a poza macierzystym Uniwersytetem – członkiem Polskiej Akademii Nauk (w ramach której działała m.in. w Komisji Nauk Pedagogicznych Oddziału PAN w Krakowie), Związku Nauczycielstwa Polskiego, a także Rady Redakcyjnej „Przeglądu Historyczno-Oświatowego”. Aktywna nie tylko w kraju, prowadziła wykłady m.in. we Francji i w Niemczech, a badania naukowe w archiwach wiedeńskich czy w ówczesnym Związku Radzieckim. Oprócz tego prof. Dutkova interesowała się sztuką i nierzadko bywała gościem wernisaży, utrzymywała kontakty z przedstawicielami środowiska kultury i sztuki, by wymienić Jana Józefa i Danutę Szczepańskich czy Stanisława Wójtowicza.

Do najważniejszych z jej licznych publikacji należą: *Szkoła Główna Krakowska w czasach Księstwa Warszawskiego (1809–1814)*, *Szkolnictwo średnie Krakowa w pierwszej połowie XIX w. (1801–1846)*, *Żeńskie gimnazja Krakowa w procesie emancypacji kobiet (1896–1918) czy Polityka szkolna w Galicji: między autonomią a centralizmem (1861–1875)*. Na wyróżnienie zasługuje dwutomowa monografia *Zakopane. Cztery lata dziejów*, której Renata Dutkova była redaktorem naukowym. Pozostawiona w spuściźnie rozległa dokumentacja jej pracy pokazuje, jak wielkim przedsięwzięciem było stworzenie i wydanie tego dzieła.

Prof. Renata Dutkova zmarła w 2015 r. i została pochowana na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Archiwum Nauki pragnie przez swoją inicjatywę przybliżyć szerszemu gronu biografii wybitnej uczoniej, która – jak słusznie głosi tytuł ekspozycji – żyła „z pasji do nauki”.

Wystawa prezentowana będzie w budynku Archiwum przy ul. św. Jana 26 od 25 kwietnia do 24 czerwca 2022 r. Zwiedzanie jest możliwe od poniedziałku do piątku w godz. 10:00–15:00.